

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000.

Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259.

Cena ogłoszeń. Wiersz zonedzienny: 1200 mk.; w tekście 2000 mk.; z tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **marzec**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

CYRK

Dziś 2 przedstawienia o jednakowym programie o godzinie 4 popoł. i o godz. 8 wiecz.
Trzeci dzień turnieju walk zapasniczych
o mistrzostwo Polski na r. 1923 oraz występ atrakcyjny cyrkowych.

SPIESZCIE ZOBACZYĆ!
W RESTAURACJI NISZKOWSKIEGO

ul. BAKSZTA Nr. 2
słynny amerykański Jaz-Bandzista M-s Louis.
Początek o godzinie 9-jej wiecz.

Ukazał się Nr. 8-ny jedynego na Wileńszczyźnie tygodnika ilustrowanego „**KRESY**”
Na zwiększony numer składają się między innymi aktualne zdjęcia z pasa neutralnego. Cena numeru 700 mk. Prenumerata na m-c marzec 3000 mk.
Adres redakcji i administracji ul. Mickiewicza 6. Czynna od g. 5—7 w.

Gdzie byli posłowie wileńscy?

Fewne analogie ze sprawą Kłajpedzką posiadała kwestja wyładowania króla Karola w towarzystwie jego bohaterskiej małżonki na terytorjum węgierskiem. Wówczas cała nasza sympatja była po stronie prawowitego króla Węgier, lecz przysłać musimy, iż obrona własnych interesów przez Małą Ententę była diametralnie różna od charakteru postępowania naszej dyplomacji po zamachu Litwinów na Kłajpedę. Mała Ententa nie prosiła o litościwą decyzję Ligi Narodów i Rady Ambasadorów, lecz swoją stanowczą postawą decyzję tę wymogła i o jej brzmieniu przesądziła.

Linja tego pokojowego, według autocharakterystyki, postępowania naszego Ministerjum spraw zagranicznych idzie tak daleko, iż nigdy nie wykorzystamy żadnego szczęśliwego dla nas momentu. O to np. obecnie: Liga Narodów podzieliła pas neutralny dlatego, aby miejscowej ludności dać w ogóle jakąś władzę i nie pozwolić szerzyć się na tej polaci ziemi bandytyzmowi w zupełnie bezkarnej formie. Litwini kowieńscy dla podkreślenia swego negatywnego stosunku do uchwały Ligi Narodów cofnęli wszelkie swe ekspozytury urzędowe z terytorjum pasa neutralnego przyznanego państwu kowieńskiemu. Władze polskie powinny więc zająć kraj opuszczony przez Litwinów, jako *res nullius*, jako terytorjum, od którego Litwa Kowieńska odstąpiła w formie zupełnie wyraźnej.

Sprawę powstania Szyrwinkiego omawiał wczoraj na łamach „Słowa” p. S., który wypowiedział uczucia ożywiające ludność miejscową. W artykule dzisiejszym chcieliśmy powtórnie się zająć wtorkowym posiedzeniem komisji spraw zagranicznych.

Należy odrazu przyznać, iż posiedzenie to skończyło się zupełnie zwycięstwem p. Askenazego. Dzienniki nawet p. Askenazemu zasadniczo niechętnie, nawet te, które w zwalczaniu osoby tego dyplomaty widzą niemal swój narodowy obowiązek, — po przemówieniu p. Askenazego na komisji krytykują raczej styl i ton, niż treść jego politycznego przemówienia. Nawet „Gazeta Warszawska”, która tyle w sprawie kowieńskiej słusznych wypowiedziała uwag, — jakgdyby zapomniała teraz o swoich artykułach poprzednich.

Jeszcze gorzej rzecz się miała na samem posiedzeniu komisji. Relacje z tego posiedzenia są wyjątkowo skąpe, zarówno w sprawozdaniach agencyjnych, jak gazet stołecznych. Wiemy, iż p. Askenazy nie wychodził poza granice omawiania techniki dyplomatycznej, że w sprawie miejscowości, które graniczą z naszym terytorjum kolejowym, zajął stanowisko kowieńskie, że jego oponenti wspominali o „mironkach federalcyjnych” i t. d.

Natomiast nikt nie postawił kwestji w formie przekraczającej omawia nie zabiegów dyploma-

tycznych przed Ligą Narodów. Nikt nie wspominał, iż Litwini stale zyskują na terenie na naszą niekorzyść, że państwo kowieńskie prześladowało i bieżymia stosunkowo ilość ludności polskiej w sposób bezwzględny, że władze kowieńskie nawet na naszym terytorjum organizują zbrojne anarchiczne napady.

Nikt z posłów biorących udział w dyskusji wyraźnie nie powiedział, iż obecna Litwa Kowieńska zagraża bezpieczeństwu Polski. Utrata Wilna będzie niebezpieczeństwem dla Polski zbyt poważnem, a przecież Litwa Kowieńska powiększa swe siły zbrojne z roku na rok i mała ta ekspozytura niemieckiej mocy militarnej posiada dziś pod bronią tylasamo ludzi, co kadry państwa niemieckiego.

Wreszcie nikt z posłów nie zapytał p. Askenazego o właściwy nasz stosunek do Litwy kowieńskiej. Wiemy o tem dobrze, iż podczas inwazji bolszewickiej 1920 r. wojsko kowieńskie czynnie współdziałało z armją sowiecką (np. pod Oranami), następnie został zawarty rozejm, ale dotychczas Litwa kowieńska uważa, iż jest w stanie wojny z Rzeczypospolitą Polską.

Wreszcie nikt z posłów nie wypowiedział uwagi, że zadaniem dyplomacji jest obrona państwa, a przecież, zwiększając się państwa kowieńskiego, stwarzamy sobie wroga, który nas zapewno zaatakuję w razie jakiegś komplikacji na wschodniej czy zachodniej granicy naszego państwa. Litwa kowieńska przecież wszystko co może, wszystkie swe wpływy i stosunki mobilizuje przeciw państwu polskiemu.

Dlatego też wolno nam zapytać, gdzie byli podczas tego posiedzenia posłowie wileńscy.

Regulamin sejmowy pozwala posłom nie wchodzącym w skład komisji być obecnymi na posiedzeniu. Dozwala także zastępowanie członków swoich klubów, wchodzących do komisji. Posłowie wileńscy chyba znają kwestje kowieńskie lepiej od swych kolegów z Wielki i Małopolski. Dlaczego zamiast p. Kozickiego głosu nie zabrał p. Raczkowski, albo p. Zwierzyński, zamiast p. Erdmana p. pułk. Wędrzicki, zamiast p. Rudzińskiego — p. maj. Kościelkowski lub p. Ludwik Chomiński.

Pytamy się dlaczego? Przecież nie wątpimy iż wszyscy wymienieni posłowie nie tylko dobrze znają martyrologję polską na Kowieńszczyźnie, ale zdają sobie doskonale sprawę, iż w warunkach obecnych miecz Damoklesa jest zawieszony nad wszystkimi punktami uchwały Sejmu Wileńskiego z 20 marca, mówiącej o wcieleniu Ziemi Wileńskiej do Polski. Dopóki trwa obecny stan, uchwała o wcieleniu Ziemi Wileńskiej posiada groźną, nienapisaną na pergaminie, temniemniej jednak istniejącą realnie, klauzulę: „na czas pokoju”.

minie, temniemniej jednak istniejącą realnie, klauzulę: „na czas pokoju”.

Czy panowie posłowie wileńscy nie poczuwają się w obowiązku do bronięcia bezpieczeństwa Ziemi Wileńskiej? Czy może ludzie, którzy tyle pracy włożyli w organizowanie wyborców-analfabetów, aby podczas wyborów te właśnie, a nie inne do urn powkładali numery, — są tą pracą organizacyjną przemęczeni, a na zagadnienie natury czy-to politycznej nie mają czasu? Być może — bardzo być może. Pozwalamy sobie narazi-

stwierdzić, iż źle reprezentują interesy Ziemi Wileńskiej jej posłowie na absurdalnie demokratycznej podstawie obrani.

Cat.

Posel Raczkowski, posel z listy ósemki wybrany w Lidzie, członek Związku ludowo-narodowego, nie mówiąc w Sejmie o Litwie Kowieńskiej, Askenazym, pasie neutralnym i Kłajpedzie nie poparł wniosek jednej z najbardziej zakazanych figur w całym Sejmie, posła Bryla o przyznaniu pięćdziesięciu milionów (50.000.000.000) kredytu na rzecz osadnictwa wojskowego, instytucji, która gubi na Ziemiach Wschodnich ideę państwa polskiego.

Sejm i Rząd.

Ustawa o wyrównaniu opłat stemplowych.

WARSZAWA. 2. 8. (a. w.) Na czwartkowym posiedzeniu Izby Poselskiej odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o wyrównaniu opłat stemplowych, podatku od spadków i darowizn. Uchwalono zwalniać od stempla podania bezrolnych i małorolnych w sprawie nadania ziemi. Uchwalono ulgi dla podań o zgromadzeniach wyborczych do Sejmu i Senatu oraz do samorządów i dla podań w sprawie prywatnych przedstawieli amatorskich. Natomiast opłaty stemplowe, pobierane od cudzoziemców nabywających nieruchomości, podwyższono do 5 milionów. Podania kooperatyw muszą waleść opłatę stemplową w wysokości 50000 mk., podania o zmianę nazwiska 1.000 000 mk., pełnomocnictwa dla Sądów Pokoju 5000 mk., Kooperatywy i instytucje społeczne zwolniono od wnoszenia podań do Min. Skarbu o ulgi stemplowe. Następnie Sejm załatwił sprawę kar i odsetek za zwłokę we wnoszeniu opłat oraz sprawę kosztów egzekucyjnych.

Dziwne pretensje.

WARSZAWA. 2. 3. (a. w.) Poseł ukraiński Łuckiewicz twierdzi, że ludność ukraińska nie chce płacić podatków z powodu odmowy władz polskich wydawania pokwitowań w języku ukraińskim. Poseł dowodzi, że Rząd Polski nie szanuje praw językowych, i wnosi o odrzucenie ustawy, skierowanej zdaniami jego przeciwko mniejszościom. Mowa Łuckiewicza wywołała silne wzburzenie.

Sprawa uposażenia urzędników.

WARSZAWA. (a. w.) Minister

Skarbu Grabski przyjął delegację Centralnego Komitetu pracowników państwowych, której oświadczył: pa 1) że zgadza się na dodanie urzędnikom różnicy wynikającej z obniżenia się siły nabywczej marki polskiej według obliczeń Komisji Statystycznej. Ta różnica wzrostu drożyzny byłaby wypłacana każdego 15 następnego miesiąca, w danym wypadku 15 marca. 2) Co do udzielenia urzędnikom jednomiesięcznej bezzwrotnej zapomogi to skarb takowej wypłacić nie może. 3) Co do zniesienia drugiego pasa drożyznianego, to uwzględnione będą przy tym wszystkie miejscowości, w których ceny dorównują cenom w miejscowościach z pasa pierwszego. 4) Co do anulowania jednomiesięcznej zaliczki, której spłata przypada na 1 go kwietnia, Minister oświadczył, że musi sprawę tę rozważyć i odpowiedź udzieli później.

Skład Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA. (a. w.) W dniu wczorajszym wszedł w życie nowy regulamin Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 lutego. W myśl nowego regulaminu w skład Komitetu Ekonomicznego Ministrów jako stali członkowie wchodzi: Minister Skarbu jako Przewodniczący oraz Ministrowie Kolei, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Robót Publicznych i Pracy. W charakterze doradczy lub zastępczym w pracach Komitetu Ekonomicznego uczestniczyć mogą Wice Ministrowie, Dyrektorowie Departamentów oraz osoby postronne.

Granice wschodnie Polski.

PARYŻ. (Pat.) Według informacji zasięgniętych przez agencję Havasa, konferencja Ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła powierzyć międzysojuszniczej Radzie Wojskowej w Wersalu pod przewodnictwem marszałka Focha przygotowanie i przedstawienie na następem posiedzeniu Rady Ambasadorów, mającemu się odbyć w przyszłym tygodniu, sprawozdania w sprawie wschodnich granic Polski. Polska, jak wiadomo, skierowała do Rady Ambasadorów notę, w której prosi, aby Mocarstwa sprzymierzone w celu konsolidacji pokoju na wschodzie Europy oficjalnie uznały wschodnie granice Polski takie, jakie zostały ustalone od

strony Rosji traktatem ryskim, a od strony Litwy przez Ligę Narodów, biorąc pod uwagę zastrzeżenia, jakie poczynił w sprawie tej granicy rząd polski. Z chwilą obecna zdaje się, że granica ustalona traktatem ryskim została sankcjonowana. Co się tyczy Małopolski, to należy się spodziewać, że będzie ona przyznana Polsce z zastrzeżeniem zaprowadzenia w Małopolsce wschodniej specjalnego ustroju autonomicznego, zgodnie z propozycjami samej Polski.

Zakład położniczy
D-ra med. Bujalskiego
Wielka Pohulanka Nr. 31.

Osadnictwo wojskowe.

WARSZAWA. (A. W.) Komisja rolno prowadząca dyskusję nad wyjaśnieniami Rządu w sprawie osadnictwa cywilnego i wojskowego. Na posiedzeniu Komisji obecny był prezes G. U. Z. p. Ludkiewicz. Poseł Pluta (P. S. L. Piast) postawił wniosek nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania p. Ludkiewicza i przejścia nad nim do porządku dziennego. P. Ludkiewicz oświadczył, że gdyby zaczęto dochodzić kto jest winien temu że ustawy o osadnictwie i wykonaniu reformy rolnej nie są należycie przeprowadzone, to zarzuty te uderzyłyby nie w niego. Dalszą rozprawę postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

WARSZAWA. (A. W.) Poseł Raczkowski, poseł ziemi Wileńskiej z listy Chrześcijańskiej jednolitej narodowej poparł wniosek posła Bryla (Piastowca) o przyznaniu 50 miliardów kredytu na cele osadnictwa wojskowego.

Włochy o Kłajpedzie.

Oświadczenie Mussoliniego.

RZYM. (Pat.). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini stwierdził, że sytuacja w okolicy Rury jest bez zmiany. Następnie Premier oświadczył, że Włochy nie odrzucają żadnej próby, zdolnej przywrócić w szybkim tempie normalną sytuację w Europie środkowej, oraz podkreślił konieczność zawarcia pokoju na bliskim Wschodzie, przyczem zaznaczył, że Turcja powinna przyjąć umiarkowane warunki Sprzymierzonych. Wreszcie pod adresem Polski i Litwy Mussolini wyraził życzenie, aby państwa te zrozumiały konieczność przyjęcia uchwały Konferencji Ambasadorów, dotyczących Kłajpedy oraz granicy polsko-litewskiej.

„Corriere d'Italia” o konflikcie polsko-litewskim.

RZYM. (Pat.). „Corriere d'Italia” zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Zachowanie się tego młodego państwa bałtyckiego — pisze wymienione pismo o Litwie — jest wydatnym świadectwem pragnienia

wywołania w obecnym okresie poważnych trudności narażających pokój europejski, nowych komplikacji w celu uzyskania rozstrzygnięcia ważnych dla siebie spraw. Podkreślając dalej takie znamienne fakty, jak przeciwstawienie się uchwałom Ligi Narodów oraz aresztowanie angielskiego generała, wymienione pismo pisze: — Polityczna i dyplomatyczna sytuacja Litwy nie mogłaby w żadnym razie upoważnić jej do takiej śmiałości, o ileby Litwa nie miała oparcia ze strony tych, którzy nie chcą się w chwili obecnej pokazywać otwarcie na arenie i przekładają posługiwanie się w swoich celach Litwą. Muszę stwierdzić — kontynuuje „Oriente d'Italia” — o ile przyjaciele Litwy mają zamiar dla swych własnych celów prowokować konflikt na wschodzie Europy z udziałem Litwy, konflikt, któryby mógł za sobą pociągnąć nieoczekiwane konsekwencje, to taki konflikt zaszkodzi w pierwszym rzędzie nie komu innemu, jak samej Litwie.

Sensacyjne rewelacje.

BERLIN. (A. W.). Organ socjalrewolucjonistów rosyjskich „Dień” w artykule z 1 marca daje sensacyjne rewelacje, dotyczące udziału monarchistów rosyjskich w awanturze kłajpedzkiej. Monarchiści rosyjscy liczą na wzmagający się obecnie w całej Europie ruch reakcyjny i gotowi są wyzyskać każdą okazję. „Dień” cytuje dokument, dowodzący, że pomiędzy Rządem litewskim a oddziałem pomocniczym rosyjskim zawarto formalny układ. Dokument ten, datowany z 16 grudnia 1922 r., jest to pismo, podpisane przez przewodniczącego specjalnej komisji i dowódcę pierwszej litewskiej dywizji piechoty gen. Kleszczyńskiego. W skład komisji chodzili szef sztabu generalnego litewskiego major Grilius, szef wywiadu i kontrwywiadu Lipenk, Naczelnik Wydziału Wschodniego Litewskiego Min. Spraw Zagr. Wysocki. Z dokumentu wynika, że monarchiści zobowiązali się utworzyć 4 pułki piechoty, 4 szwadrony jazdy, 2

roty saperów na wypadek zbrojnego starcia Litwy z Polską. „Dień” stwierdza, że dokument stanowi ciekawy przykład wspólności interesów rosyjskiej reakcji i rosyjskiego bolszewizmu.

„Wileńska Rieś” zignorowała łaskawie nasze zastrzeżenie w sprawie artykułu p. Władysława Studnickiego „Kwestja białoruska” i pogląd p. Studnickiego przedstawiła jako pogląd konserwatystów wileńskich. Cały szereg artykułów redakcyjnych uprzednio umieszczanych w „Słowie” i ogólna antynacjonalistyczna tendencja naszego pisma, — które pod tym względem reprezentuje kierunek bardzo wyraźny i bezkompromisowy — zaznacza wyraźnie różnicę pomiędzy poglądami redakcji a poglądami znakomitego publicysty w naszej „wolnej trybunie” wyrażonym.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Nieporozumienia.

Dotąd między nauczycielstwem a inspektoratem lub kuratorjum nie było prawie żadnych zatargów, o ile były, to minimalne.

Zaczęło się od tej jesieni. Wśród tutejszych nauczycieli słychać narzekania na „obcych ludzi”, na „Galicjan”. Wśród zespołu przyjezdnych na brak kultury i brak wykształcenia wileńskich pedagogów.

Narzekania byłyby błahostką, gdyby starcia nie przybierały form groźniejszych. Zarzutem, napastą, zażaleniem niema końca.

Trzeba się już wylegitymować, do której ze stron walczyć, ma się ochotę należeć. Najsmutniej, że się zaczęło rozsiewanie zarzutów fałszywych, które przeto samo nie mogą być poważnymi.

Z jednej strony przyzwyczajenie do „domowego” i „familiarnego” traktowania rozporządzeń władzy. Z drugiej — sucho wydawane rozkazy o zabarwieniu szkoły austriackiej. Może zaś za boleć każdą nauczycielkę, choćby najniechętniejszą, lakoniczny papier też treści: od daty X jest Pani zwolniona z obowiązku...

Nie chodzi o posadę, chodzi o sposób więcej ludzki, o troszczące subtelności. A w tej chwili, ze strony przeciwnej wyolbrzymienie faktu, oskarżenie częstokroć niesprawiedliwe.

Czego się już po miesiącu nie opowiadał — „Wyrzucają nas, przywożą Galicjanek — usuwają studentki, przysła osoby z dwuklasowym seminarjum — ubliżają nauczycielkom, które mają za sobą lata tajnego nauczania, którym ziemia Wileńska zawdzięcza przechowanie języka polskiego, dają odpowiedzialne stanowiska przyjezdnym, których miasto nie zna” i t. d. A na to sprostowania niema, tylko w dalszym ciągu lakoniczne obce rozkazy, rozporządzenia, wskazówki. Jednocześnie zaś i jedna i druga strona popełniając ogromny błąd. Zapominają, że w szkolnictwie oprócz urzędnika z kuratorjum i nauczyciela są dzieci. Żadne rozporządzenie nie powinno się ukazać, żadne zażalenie wypowiedzieć bez rozpatrzenia, czy jest z pożytkiem dla dzieci!

Od „dzieci” należy wszystko zacząć i na „dzieciach” skończyć. Nie trzeba zarzucać kuratorjum, że naznaczyło 5 godz. dziennie lekcji aby wyzyskiwać nauczycielstwo, a z drugiej strony nie należy obwiniać nauczycielki o chęć nadużywania skarbu państwowego, ale rozpatrzyć, czy pięta godzina danej nauczycielki nie będzie wymuszona, naciągana, bezbarwna i czy ta sama osoba mając 3 lub 4 lekcje dziennie nie przyniesie więcej pożytku szkole. Będzie się też mogła bardziej oddać wychowawstwu. A wychowawstwo, szczególnie w szkołach powszechnych, to potężna praca, do uczciwego i odpowiedzialnego traktowania jej niebylejakiego trzeba wykształcenia i zrozumienia dziecka. (Większy należałoby

też nacisk położyć na zaznajomienie nauczycielek z Janssem, Deweyem i Montessori, niż trygonometrią i działaniami nad liczbami urojonymi).

A co by powiedział wielki Pestalozzi na usuwanie ze szkół dzieci za jeden dzień spóźnienia do szkoły po ferjach świątecznych? Obcinanie zaś ferji letnich nie ma chyba na celu wyzyskiwania nauczyciela, a z drugiej strony narzekanie nauczyciela to nie lenistwo jego. Obcinanie ferji letnich to wielka krzywda wyrządzana dzieciom, w okresie jego rozwoju. Na Zachodzie i w

Ameryce tego niema, a oile jest to w najpiękniejszym i najzdrowszym miesiącu czerwca nie trzymania się dzieci w dusznej klasie, a kąpie się je w słońcu, w szkolnych ogrodach. U nas ogrodów niema. Dajmyż dzieciom półkolonje na czerwiec, albo zaczynamy lekcje od połowy sierpnia, aby przeciąg czasu gdy dzieci stają się dłuższe, ten okres najzdrowszy, był komplementnie ofiarowany dzieciom. Budujemy Państwo, dbajmy o nowe pokolenie. W imię dzieci zaniechaj starć, w imię i dla dobra ich naprawiać wzajemnie swe braki. J. K.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Kunegundy Cesarzowej.
Jutro: Kazimierza Kr. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 46
Zachód „ o godz. 5 m. 38.

WILEŃSKA.

— Mianowanie. Dnia 28 lutego przybył do Wilna b. komendant 5 pułku piechoty Legjonów, b. Dowódca III Dywizji Legjonów, generał brygady Leon Berbecki. Przyjazd gen. Berbeckiego związany jest z objęciem przez niego stanowiska Zastępcy Inspektora Armji w Wilnie. (a. w.).

— Odznaki honorowe „Litwy Środkowej”. Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że wyżej wymienione odznaki wydawane będą tylko do dnia 15 marca w Izbie Skarbowej (pokój Nr 18) i po tym terminie prekluzyjnym lista będzie zamknięta.

— Nominacje w Izbie skarbowej. Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej komunikuje, że dotychczasowemu Naczelnikowi Wydziału II-go (Podatków bezpośrednich) p. Bronisławowi Bielunowskiemu powierzono zostało, na własne jego żądanie, stanowisko Naczelnika Wydziału V-go, (Opłat skarbowych), natomiast na stanowisko Naczelnika Wydziału II-go mianowany został p. Wiktor Grażewicz.

— Osobiste. Pan Józef Batorowicz, który dotychczas pełnił u nas funkcje sekretarza Redakcji, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Pan Batorowicz został redaktorem naczelnym „Wileńskiej Gazety Powszechnej” — „dziennika, który się ukazuje w Wilnie w przyszłym tygodniu.

— Statut emerytalny dla pracowników miejskich. Komisja Finansowa Magistratu na posiedzeniu w dniu 28-II uchwalila statut emerytalny dla pracowników miejskich, wnosząc do przedłożonego przez Związki projektu szeregu zmian. Zmiany te dotyczą, 1) wysokości emerytury, w której to sprawie Komisja wypowiedziała się za oznaczeniem jej jako sumy przeciętnej pobrań w ciągu ostatniego roku pracy. Dochodzić do tego będą odpowiednie dodatki drożyzniowe. Związek pracowników domaga się w tej sprawie uznania za pobory emery-

talne pensji w ostatnim miesiącu służby. 2) Komisja uchwalila udzielanie zapomóg dla sierot po pracownikach miejskich do lat 15, nie do 24, w wypadkach a) częstszczenia do szkół wyższych, jak tego domagały się związki. 3) Komisja uchyliła dezyderat związków, dotyczący zaliczenia funkcjonariuszom Pogotowia Ratunkowego ilości lat służby od chwili rozpoczęcia pracy w tej instytucji, uznając za lata występujące jedynie czas, od którego Pogotowie przeszło na utrzymanie miasta. 4) W sprawie dezyderatu związków, dotyczącego zaliczenia funkcjonariuszom miejskim do wysługi lat okresu, kiedy podczas inwazji bolszewickiej w r. 1920 urzędy Magistratu nie były czynne. Komisja wypowiedziała się za zaliczeniem do lat wysługi tego okresu jedynie osobom, które zgłosiły się do pracy w Magistracie przed dniem 1 listopada 1920 r. Projekt statutu emerytalnego zostanie przedłożony Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. Wobec uchylenia przez Komisję Finansową szeregu postulatów wysuwanych przez Związki pracowników i robotników miejskich, mają się one zwrócić do Okręgowej Inspekcji pracy z prośbą o pośrednictwo w dojeździe do ostatecznego porozumienia. (a. w.).

— Sprostowanie. Zwracamy uwagę czytelników na niewłaściwe podpisanie pseudonimem „Trojan” wierszy umieszczonych we wczorajszym numerze, zatytułowanych „Furczą próporce” i „Dzwoni i wietrzyk”, których autorem jest p. Romuald de Maszoro.

Poezje podpisywane „Karol Wiktor Trojan” i umieszczane od 1920 r. w różnych pismach, w tej

Pierwsza ogólne zebranie Twa przeciwgruźliczego odbędzie się w dniu 17 marca b. r. o godzinie 19.30 w lokalu Urzędu zdrowia (plac Magdaleny 2).

Porządek zebrania: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie statutu, 3) uchwalenie składek członkowskiej, 4) wybór Rady i Komisji Rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

Komitet Organizacyjny.

Nazimow.

Pan Wacław Studnicki łaskawie nam udzielił kilku ustępów ze swej interesującej książki o 1863 r. która ukazuje się na witrażach katedrałskich w tygodniu przyszłym.

Posiadanie w równym stopniu pełnomocnictw dyktatorskich nie zawsze idzie w parze z równie bezwzględnością ich wyzyskaniem. Te same pełnomocnictwa mieli Nazimow i Murawjew, a jednak o pierwszym pozostała legenda, jako o człowieku liberalnym i życzliwym dla Polaków, a drugi przeszedł do historii z przydomkiem „Wieszeł”. Co do Nazimowa, to wbrew panującej legendzie, czyniącej zeń baranka, możemy stwierdzić, że i on również był wilkiem, tylko w baraniej skórce i że tylko warunki polityczne i stosowania się do wiatru idącego z Petersburga nie pozwoliły mu się zdemaskować i wykazać właściwą naturę, słusznie bowiem spostrzegł Herzen, że

każdy Rosjanin ma w sobie coś z Murawjewa i Arakcejewą.

Charakterystycznym jest dla Nazimowa, co zbliża go do typu żandarmów rosyjskich*) że w tym samym czasie kiedy się całował (literalnie) z Polakami i podawał się za przyjaciela, był też za takiego uważany, wystarzał się w pierwszych miesiącach swego urzędowania o tajny ukaz carski (zakomunikowany wileńskiemu gen. gubernatorowi w dniu 6/18 maja 1863 r., t. j. w kilka tygodni po zniesieniu stanu wojennego dn. 29 marca st. st. t. r.) pozwalający na sądenie spraw w ciągu 24 godzin na wzór sądów wojennych, dla zduszenia nieporządków wynikających w celu politycznym” (p. w. § 3).

Zasługuje na uwagę, co pisze o Nazimowie jeden z bliźszych jego współpracowników, podpułkownik A. S. Pawłow, naczelnik specjalnego oddziału (osobago otd.)

*) Patrz niżej § 3 o pułk. żandarmskim Łosiewie.

kancelarii generała gubernatora, dla spraw politycznych. W pamiętnikach swoich, drukowanych p. t. Władimir Iwanowicz Nazimow (Russkaja Starina r. 1885 luty i nast. mies.), p. Pawłow broni z dokumentami w ręku swego dawnego zwierzchnika przed stawianym mu przez Murawjewa i innych zarzutem słabości i dowodzi, że Nazimow prowadził wytrwale politykę antypolską, lecz na każdym kroku spotykał przeciwdziałania i przeszkody ze strony sfer rządzących w stolicy.

Oto kilka przykładów**). W r. 1862 rozporządzenie Nazimowa zawieszenia z powodów politycznych wyborów szlacheckich w Mińsku zostało uznane przez ministra spraw wewnętrznych za samowolne i szkodliwe. Cesarz przyznał jednak rację Nazimowowi. Ale dla otrzymania tej aprobaty był wysłany ze specjalnym raportem do bawiącego w owym

**) Russkaja Starina r. 1885 luty str. 406—418.

czasie w Moskwie cesarza podpułk. Pawłow.

Już w r. 1862 Nazimow ostrzegał główny zarząd kolei żelaznych przed „zagadkową” działalnością głównego towarzysysta kolei żelaznych, które zatrudniało przeważnie element zagraniczny i polski, nieżyczliwy dla Rosji; warsztaty kolejowe, wymagające znacznej skupienia ludności robotniczej umieszczo nie w Grodnie, a w Łapach, na pograniczu Królestwa, i znaczniejszą stację kolejową w głuchej miejscowości Porzeczu o 30 wiorst od Grodna. Według Nazimowa, przewidującego już wtedy powstanie zbrojne, była tendencja strategiczna „wageuberga” umieszczenia zdala od miasta gubernialnego i znaczniejszej siedziby wojsk.

Nazimow zwracał uwagę władz centralnych na „niewłaściwość” umieszczenia na stacjach kolejowych na przestrzeni od Białego stoku aż do Pskowa polskich napływów i dopatrywał się w tem

tendencji politycznej. Kiedy gen. adjutant Czewkin zlekceważył uwagi Nazimowa w tej sprawie, ostatni nie dał za wygraną i zwracał się depeszą z dnia 16/28 stycznia 1863 r. do szefa żandarmów ks. Delgorukowa z prośbą o poparcie, ale również bezskutecznie.

Jeszcze na parę lat przed powstaniem Nazimow ostrzegał ministra spraw wewnętrznych i szefa żandarmów (dn. 11, 23 listopada 1861 r. za NN. 1304 i 1305) przed kolonizacją endozemską w t. zw. kraju Zachodnim, ponieważ pod firmą poddanych niemieckich i austriackich osiedlali się Polacy z zaboru pruskiego i Galicji. Ale to ostrzeżenie zlekceważono również, zaś w N. 35 z r. 1862 oficjalnej „Siewnoej Poczty” została ogłoszona Najwyższej zatwierdzona opinia Rady Państwa (na wniosek ministra spraw wewnętrznych) o prawie osiedlania się cudzoziemców w państwie rosyjskim, i wjazd do granic państwa na podstawie jedynie zaświa-

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stepowskiego.

Dzisiaj i jutro

Ośma żona Sinobrodęgo.

komedia w 4 aktach A. Sawoira.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR

WIELKI

(Sala Lusia)

Sobota premiera

„Cnotliwa Zuzanna“

operetka.

Niedziela: o 3.30 popoł.
po cenach zniżonych
„Białe mazure“ operetka,
o 8 g. w. „Manewry je-
sienne“, operetka.

TEATR

S. Syrokami

(Sala Lusia)

Sobota i niedziela

Wieczór humoru!

„Komedia o człowieku,
który zaślubił niemowę“
i „Komedia o człowieku,
który redagował gazetę
rolniczą“.Biletowa sprzedaż biletów od 11—2 pop.
w sali p. Satrialla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.Nasze w miesięcznikach „Prze-
gląd Warszawski“ i „Droga“, nie
mają nic wspólnego z wyżej wy-
mienionymi pismami.— Podwyższenie miejskiego po-
datku kolejowego. W najbliższym
czasie podatek miejski od towa-
rów przywożonych do Wilna będzie
kilkukrotnie powiększony z tem
jednakże, że wysokość stawek po-
datkowych będzie obliczona od
wartości i jakości danego towaru.
Od towarów wywożonych z Wilna
podatek kolejowy będzie podwyż-
szony bardzo nieznacznie.— Spław drzewa na rz. Wilgi
i jej dopływach. Wileńska Dyrek-
cja Dróg Wodnych podaje do
wiadomości osób prywatnych i
rządowych instytucji, zaintereso-
wanych w sprawie drzewa rz.
Wilgi i jej spławami dopływami,
iż w nawigacji bieżącego roku
spław na wymienionych rzekach
w tratwach ewentualnie luzem
może się odbywać na tych sa-
mych zasadach, na jakich odby-
wa się na innych drogach wod-
nych Dyrekcji za wybraniem w
Dyrekcji (Bernardyński zaułek 8),
lub odpowiednim Zarządzie (Grodno
Nadbrzeżna 20) listem transporto-
wym na poszczególną partję drze-
wa, po uiszczeniu w Kasie Skar-
bowej opłaty na dochód Minister-
stwa Robót Publicznych według
ustalonej przez Komitet Ekono-
miczny Rady Ministrów taryfy.Spław samowolnie wszczęty
przez kogokolwiek, nie wy-
łączając instytucji rządowych, bez
należytego listu transportowego
będzie wstrzymany, a przypada-
jąca opłata potrójnie ściągana w
drodze administracyjnej.— Powołanie wykłady uni-
wersyteckie. W niedzielę, dnia 4
marca b. r. o godz. 7-ej wiecz. w
Sali Śniadeckich prof. Juliusz
Kłos wygłosi odczyt p. t.: „Sie-
dziby Królewskie w Polsce“, część
II. — „Zamek Królewski i pałace
w Warszawie“ z przezroczami.— „Skamander“. Ukazał się nowy
początek „Skamandra“ (Nr 27). Zawiera
początek J. K. Białkowskiego, J. Waskiewicza,
A. Wazyka, W. Wandurskiego, J. Tuwi-ma, I. Tuwim, M. z Kossaków Pawlikow-
skiej, J. Przybosa, S. Napierskiego, Z.
Karskiego, J. Lieberta, wiersz Baudelaire
a „Ex voto“ w przekładzie A. Stonim-
skiego, opowiadanie A. Wata „Sprzedaw-
ca snów“, dokonanie powieści J. M.
Rytarda „Wniebowstąpienie“, przegląd
kinowy (A. Stern) i muzyczny (J. Waski-
ewicz) oraz varia. Okładkę rysował
W. Borowski.— Obywatelski czyn. Wydział
Sztuk Pięknych Uniwersytetu Ste-
fana Batorego pozyskał w tych
dniach do swych zbiorów pamią-
tkowy obraz „Mickiewicz wsparty
na Ajudahu skale“, pędzla Walen-
tego Wańkowskiego (1799—1842),
stanowiący własność p. Jana Nito-
śławskiego, starosty pow. Wilej-
skiego, który go złożył w charak-
terze depozytu w zbiorze Wydzia-
łu Sztuk Pięknych. Obraz ten
będąc od kilkudziesięciu lat w
rodzinie Nitosławskich dostał się
im w spadku po kądzieli od
Wiktoru Jaxa Bykowskiego, który
nabył go ze sławnej galerji obra-
zów hr. Borchy na Inflantach pol-
skich. Obraz ten był wystawiony
na wystawie Paskiniowskiej w
Petersburgu 80 lat temu Obecnie
powrócił do kraju ze zbiorów ro-
dziny Nitosławskich w ziemi Wi-
leńskiej. Stanowi on szczególnie
dla Wilna drogą pamiątkę naro-
dową. (a. w.)— Odczyt. W Domu Ludowym
Polskiej M. ciery Szkołnej, Zarze-
cze 5 odbędzie się w niedzielę d.
4/III o godzinie 6 i pół odczyt
pana redaktora I. Obsta p. t.: „Le-
gendy o Matce Boskiej“ ilustro-
wany obrazami świetlnymi.— Uczelnia im. T. Zana P. M.
S. ul. św. Anny 7. W niedzielę
4/III o piątej wykład ks. prof.
Mikowskiego „Państwo a Kościół“
z cyklu wykładów „Kościół a ży-
cie współczesne“. Wstęp 200 ma-
rek.— Teatrzyk Wileński. Firma Józ.
Zawadzkiego w dalszym ciągu wypuściła
w świat trzy nowe obrazy sceniczne:
Nr 10 „Król chłopków“ i 11 „Trzewiczek
królowej“, plóra M. Reutówny, autorki
dobrze znanej i lubianej przez młodych
czytelników. Oba obrazy napisane na
tle dzieł naszych, tem samem są bar-
dzo odpowiednio do przedstawień w sa-
lach i na wsiach w teatrach amatori-
ckich. W obu akcjach żywa, zajmująca i
przedstawiająca nam postacie historycz-
ne, pisane językiem dobrym, zasługują
na gorące polecenie.12 y z kolei obrazek pod tyt.: „Kró-
lewna krasawica“ plóra Bonif. Wrzosa,
popularnego autora sztuk ludowych w
Wielkopolsce; jest to śliczna baśń sce-
niczna o Królowie krasawicy, którą
dobrze wroćki obdarzyli wielu darami,
a którą mimo to ścisła zawzięta czarowal-
nica „Zia Dola“. Królowie ukrywała Kras-
noludki, a wierność i poświęcenie młó-
jących ją sług wraca jej wolność i kró-
lestwo. Piękna ta baśń, w której są
wroćki, krasnoludki i ludzie zwykli, ilu-
strowana śpiewem, powłona się znaleźć
w każdej ludowej bibliotece, z pewno-
ścią porywać będzie publiczność. Odpo-
wiednia dla starszej młodzieży i dzieci.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Zebranie towarzyskie u p.
Delegata Rządu. We czwartek o g.
8 wiecz. odbyło się w mieszkaniu
prywatnym p. Delegata Rządu ze-
branie, które zgromadziło zarówno
przedstawicieli administracji kraju
cywilnej, wojskowej i sądowej,
jak towarzysztwa wileńskiego.W nadzwyczaj miłym nastroju
podejmowali swych licznych go-
ści uprzejmi gospodarstwo, pp.Walerostwo Romanowie w otocze-
niu najbliższej rodziny.— Koncert Raut na rzecz ran-
nych żołnierzy policyjnych i gra-
nicznych. Dzisiejszy koncert-
raut w Salach Reprezentacyjnych Pa-
łacu Rzeczypospolitej na rzecz ran-
nych żołnierzy policyjnych i gra-
nicznych, poszkodowanych przy
obejmowaniu przynależnej nam czę-
ści pasa neutralnego, ściganiu nie-
wypłacie całe społeczeństwo.Raut zapowiada się znakomi-
cie. W dziale koncertowym udział
przyobiecali: pp.: Marja de Car-
marie (śpiew), Kwiatkowska (tań-
ce), Michorowska i Sumorokowa
(deklamacja), p. M. Brzeziński
(skrzypce) i inni.Podezas rautu przygrywać bę-
dzie orkiestra policyjna. Obowią-
zków gospodyń podjęły się panie:
Bohdanowiczowa, Bochwicowa,
Burhardtowa, Dworakowska, Ga-
siorowska, Joczowa, Kotwiczowa,
Kłottowa, Landsbergowa, hr. Moh-
lowa, Malecka, Meysztowiczowa,
Mackiewiczowa, Niewodniczańska,
hr. Platerowa, Rydz-Smigłowa,
bar. Rumiełowa, Romanowa, Su-
morokowa, Szaniawska, Tupalska,
Wańkiewiczowa, Węławska. Gos-
podarzami są pp.: gen. H. Griebisch,
Jocz, Czechowicz, Kłott, Kulesiński,
Marcinowski, Łuczyński, Pi-
sudski, Piotrowicz, Remer, Rze-
wuski, Sumorok, Szaniawski, Wań-
kowicz i Wimbor.— Zaślubiny. W kościele para-
fjalnym w Michałszkach (pow.
Wileński) pobłogosławiony został
w d. 10-go lutego r. b. związek
małżeński zawarty między panem
Alfredem Brzozowskim z Gómo-
fela, a panną Heleną Jankowską
z Kacianowicz.

Z CAŁEJ POLSKI.

Równie waleczni — jak wymowni.

— WARSZAWA. (a. w.) „Robot-
nik“ podaje, że b. oficerowie i
szeregowi legionów, a obecnie
posłowie Herman Lieberman, Ta-
deusz Reger, Tadeusz Hartleb,
Zygmunt Klemensiewicz, odzna-
czeni zostali krzyżem walecznych.Komunikat Komitetu wykonaw-
czego drugiego ogólnego zjazdu
młodzieży akademickiej Dnia 26-go
b. m. odbyło się w Warszawie
zebranie przedstawicieli Central-
nych Związków Akademickich w
sprawie powołania studentów na
członków wojskowe. Ustalono na-
stępujące wnioski: przeniesienie
terminu odbywania ćwiczeń dla
studentów ostatniego roku na
czas ukończenia studiów, 2) dla
wszystkich studentów pozostałych
lat, zarówno szeregowych jak i o-
ficerów przeniesienie terminu
ćwiczeń na okres ferji letnich, 3)
przydzielenie ad personam ulg,
dotyczących terminu ćwiczeń lub
miejsca odbywania takowych, a
to ze względu na praktyki letnie
na niektórych uczelniach i spe-
cjalne terminy egzaminacyjne.
Komitet wykonawczy łącznie z
Centralnymi Związkami Akade-
mickimi przedstawił powyższe po-
stulaty czynnikom rządowym w
imieniu koła młodzieży akade-
mickiej.

Humor Warszawski.

W podziemiach Ziemiańskiej
codziennie o dziesiątej wieczorem
tłoczy się doborowa publiczność
ze sfer kulturalnych, aby ujrzeć
jak wygląda Warszawa i Warszaw-
ka w zwierciadle satyry. Ge-
nerał Sosenska jest codziennie wi-
tany oklaskami za sentymentalną
śpiewkę.Tam na błoni błyszczą kwiecie
Jestem w każdym gabinecie
A Jacyna jak malina
Niesie koszyk róż.
Młym był mi Moraczewski
Młym był mi Paderewski...
Dla Nowaka mam buziaka
I powracam już!Okłaski też budzi dialog o
podobieństwie między Wuerem
a Mussolinim, rozpoczynający się
niewinnie:Mussolini nosi czarną koszulę
I słuchają go ministery i króle.
I pan Wuer nosi czarną koszulę
A słuchają go filistry i Srule.Dyplomata Pa-Te-Ki przemawia
po japońsku:Kokota jako tako nabosaka macaku-
raki na hamaku.I opowiada o swych prze-
wagach:Na dworskim balu byłem u Mikada.
Wkoło wiśniowy pachniał sad,
Ktoś rzekł łagodnie: „Niech pan
siada
Panie Pa-Te-Ki, jakżeś radi“
Wczoraj zwiędziałem szczyt Shim-
miego
Na samym szczycie jadłem ryż,
Stamtąd depeszę do Skrzyńskiego
Kropnąłem: „Polska idzie w wyż“Redaktor Bestrzowski zakłada
„komitet odżyźniania Polski“ w
którym zasiada:Dostojny potężny sztab,
Plus catholique, que la Pape:
Aryczycki Pitzeles-Orliński,
Stowianin Goldscheider-Goryński,
Pan Feintuch-Szarski, też nie żyd
I Weinfeld, ein Lechit sy git,
Sarmatka Jawitz-Pannenkowa
Brun, Rabski i Lewentalowa
Z „Dwóch Groszy“ Orenstein oj, oj
I Lowy-Stronki, stary goj!Laleczki, stworzone i porusza-
ne przez „lalkarzy“ ongi Zielone-
go Balonika, wyglądają i chodzą
„jak żywe“, dostając często okla-
ski przy otwartej scenie za samą
„mimikę“, świetne wykonanie
piosenek również podnosi satyrę.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polaki (Lutnia). Dzisiaj
„Ośma żona Sinobrodęgo“ Savoir'a.
W przygotowaniu: „Tragedja floren-
cka“—O. Wilde'a, oraz „Baccarat“ Bern-
sztejna.— Teatr Wielki W sobotę premiera
znakomitej operetki Gilberta: „Cnotliwa
Zuzanna“. Operetka ta ukaże się w efek-
townej szacie scenicznej i wybornym wy-
konaniu przy udziale najwybitniejszych
sił naszego zespołu. Rolę tytułową ode-
gra p. Krużanka, partnerami jej będą w
głównych rolach pp. Downuntowie, Jó-
zefowiczowie, Polanski, Janekki, Puchalski
i inni. W niedzielę po południu bar-
wny i melodyjny „Białe mazure“, wieczór
„Manewry jesienne“.— Teatr im. Syrokami występuje
w sobotę z dwiema doskonałymi kome-
diami, w których tyle jest humoru i
werwy, że kto chce się uśmieć i zaba-
wić, temu „Komedia o człowieku, który
zaślubił niemowę“ i „Komedia o człowie-
ku, który redagował gazetę rolniczą“
dostarczą wbród sposobności ku temu.
Grają „najlepsze siły pod reżyserją p.
Stryckiego“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Otrucie. Dn. 2 b. m. w celu poz-
bawienia się życia otrut się sublimatem
33 y letni E. Wolfson (Podgórn 1).
Wezwany na miejsce wypadku le-
karz pogotowia desperatowi udzielił
pierwszej pomocy.— Skutki swawoli w szkole. Dn. 2
b. m. podczas przerwy w szkole rozbił
sobie głowę 13-o letni Roman Worokom-
ski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia
udzielił pierwszej pomocy.— Niefortunny upadek. Dn. 1 b. m.
pośliznięty się upadł łamiąc sobie
nogę 8-o letnia Zofia Lubezykówna. Po-
szkodowanej lekarz pogotowia udzielił
pierwszej pomocy.— Nieostrożna jazda. Dn. 2 b. m.
poliję 8 go kom. zatrzymała Piotra Wo-
ronowskiego, który jadąc wozem potra-
cił kobietę, poczem uisłował zbież.— Ujęcie podejrzanego. Policja 11-
go kom. zatrzymała Stanisława Ujanowa
i Stefana Romanowskiego, którzy
chodzili po torze kolejowym bez zezwo-
lenia odnosnych władz.— Bójka. Policja 10-go kom. zatrzy-
mała Michała Kołczewskiego (Siostr Mi-
łosierdzia 8) i Jana Rochlickiego (Polo-
wa 4), którzy będąc w stanie nietrzeź-
wym wywołali bójkę na ulicy.— Kradzieże bielizny. S. Bielskiej
(W. Stefańska 28) skradziono bieliznę
wartości 1 mil. mk.— M. Lewinowej (W. Stefańska 29) skra-
dziono bieliznę wartości 2 mil. mk.— L. Golszmitowej (W. Stefańska 27) skra-
dziono bieliznę wartości 200 t. mk.— Kradzieże. Annie Pleckowej (Ostro-
bramska 7) skradziono ubrania na sumę
5 mil. mk.— P. Dowgiałłowi (Garbarska) skra-
dziono ubranie na sumę 5 mil. mk.— Bronisławie Halkiewiczowej (Kra-
kowska 45) skradziono ubrania na sumę
2 mil. mk.— Rzeczy do odebrania. Przed pa-
ru dniami agenci policji kryminalnej za-
trzymali złodziei, u których znaleziono
ubrania pochodzące z kradzieży u osób
dotychczas nie ustalonych. Poszkodowa-
ni powinni zwracać się do biura policji
kryminalnej (D. minikańska 3 pokój 46).

Ofiary.

Dla biednej wdowy z inteligencją:
Bareczewski Mrk. 3000; M. M. Mrk. 1000.
Dla biednej Heleny: M. M. Mrk. 600; A.
Marynowska 5000.

Sprostowanie

W Nr. 49 (175) w rubryce ofiar o-
myłkowo wydrukowano na Złotek im.
Marij bezimiennie Mrk. 3000.Winno być: Na Komitet Opieki nad
rannymi bezimiennie M.k. 3000.

Giełda.

Wilno, dnia 3 marca.

Żądano Poszuk. Transakcje

Dol. St. Zł. 44500
Złoto: 2790000-2750000
Ruble 60500
Listy zast. 60500
W. B. Z.WARSZAWA, 2-3. (A. W.) Warsza-
wska giełda urzędowa z dnia 2 marca:
Dolary 45000—44500—45500, Dol. kana-
dyjskie 4 000—44000, franki belg. 2330,
marki niemieckie 170. Przekazy: New
York 43600—43500—45000—44000, Lon-
dyn 205000—210000—207500, Paryż 2700-
2650—2850. Wiedeń 63 i pół—64, Praga
1300—1302 i pół—1335, Belgia 2300—2395,
Berlin 185—171. Tendencja mocna.BERLIN, 2-3. (A. W.) Berlińska gieł-
da urzędowa Marka polska 51 i pół.
GDANSK, 2-3. (A. W.) Gdańska gieł-
da urzędowa Marka polska 52,46—52,64,
Przekazy na Warszawę 50, 87—51—13.Szkoła nowoczesnych tańców
M. Frost,
ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.rożeń rosyjskich placówek zagra-
nicznych.Jeszcze przed współpracą Mu-
rawjewa z Kornilowem kurator
wileńskiego okręgu naukowego
ks. Szirinski Szichmatow rozpo-
czął zakładanie rosyjskich szkół
wileńskich, a Nazimow zwalczał
przy pomocy policji ziemskiej szko-
ły polskie, zakładane przez oby-
wateli ziemskich. Ale jakgdyby
w odpowiedzi na okólnik generał-
gubernatora, nakazujący policji aby
obywatele ziemscy nie otwierali
szkół, ukazała się w organie mini-
sterstwa spraw wewnętrznych
„Siewiernaja Poczta“ koresponden-
cja, podobno inspirowana przez
hr. Starzyńskiego z wyrazami po-
chwwały i stawiająca za przykład
do naśladowstwa działalność
tych pań, które założyły w Dzi-
sieńskim powiecie w swoich ma-
jątkach szkoły i zajmowały się
nauczaniem.Oczywiście iż ukazanie się ta-
kiej korespondencji w organie ur-
zędowym ministerstwa spraw we-wnętrznych dezorientowało władze
lokalne.Pawłowi cytuję więcej przykła-
dów dla przedstawienia „okresu
strasznego trudnego położenia W.
I. Nazimowa, jako generał-gube-
rnatora kraju Północno-Zachodnie-
go“, którego Petersburg jak gdy-
by dezawuował. Nikotin *) rów-
nież twierdzi, że Petersburg był
tak nastrojony, że „niektórzy z o-
sob zajmujących wysokie stanowi-
ska (wysokopostawionych) nie
patrzyli na odbywające się w kra-
ju wypadki oczami hr. Starzyń-
skiego i innych zelantów (pobor-
ników) polskiej sprawy.
Starania W. I. Nazimowa co do
konieczności użycia (priniatija)
środków surowych nietylko nie
znajdowały poparcia, ale nawet
dawały stamtąd niezupełnie przy-
jemne wskazówki **).

*) Nikotin (p. w. Zapiski str. 142).

**) Nazimow jeszcze w r. 1861 oka-
zał się poprzednikiem Murawjewa w swo-
jej chęci usunięcia z diecezji biskupa
Krasieńskiego, o której donosił do mini-
stra spraw wewnętrznych za Nr. 1129 d.Nawet Murawiew, niechętny
dla Nazimowa, przyznaje mu cał-
kowitą rację, że „był w najwyż-
szym stopniu niezadowolony z
władz petersburskich, a szczegól-
nie z ministra spraw wewnętrz-
nych, do którego wielokrotnie pi-
sał o konieczności zmiany syste-
mu ustępstw i tak zwanej legal-
ności“ (sic!) (Murawjew. Zapiski...
Rosskaja Starina, 1882, listopad,
str. 401).Według Murawjewa (loc. cit.
str. 390) „kierunek idący z Peter-
sburga, głównie od ministra spraw
wewnętrznych, szefa żandarmerji i
ministra spraw zagranicznych nie
dawał mu (t.j. Nazimowowi) moż-17-29 października „oświadczając za-
czasu, że dopiecie (dostignie) spokoju
publicznego z zachowaniem powagi (do-
stoinstwa) rządu nie zatrzyma mię w o-
stateczności użyc środków usunięcia stąd
biskupa Krasieńskiego...“, ale otrzymał od
ministra datowaną d. 31 października st.
st. 1861 r. za Nr. 1218 odpowiedź uspo-
kajającą, iż: „postarałem się przekonać
go (biskupa) o konieczności działania
zgodnie z zapatrywaniami (widam) i roz-
porządzeniami pańskimi“.ności działania twardo i stanow-
czo, ponieważ dwaj pierwsi dbali
tylko o to, jakby się pogodzić z
Polakami i ich skłonić do pobla-
żliwości względem Rosji za pomo-
cą różnych ustępstw *), które je-
szcze bardziej podniecały u Pola-
ków ich pewność powodzenia, zaś
ostatni, ks. Gorczakow, podziela-
jąc system działania Wałujewa,
(który zapanował (władził) pra-
wie nad wszystkimi rządzącymi
umysłami w Petersburgu podczas
ostatniego pobytu w stolicy) oba-
wiał się jeszcze gróźb państw Za-
chodnich, które uparcie żądały
uznania niezależności Polski w
granicach r. 1772.Cesarz się wahał, chociaż od-
czuwał konieczność środków sta-
nowczych“...Wreszcie cesarz przestał się
wahać co do możliwości użycia
środków stanowczych. Ale nasta-
piła ta zmiana w nastroju cesarza*) Jest oczywiście przesada w tych
słowach Murawjewa.i Petersburga rządzącego, gdy się
przekonano, że już można się nie
obawiać interwencji mocarstw za-
chodnich w sprawie polskiej.Obawa przed interwencją euro-
pejską była tym hamulcem i łan-
cuchem, którym trzymano z Peter-
sburga na wodzy wielkorządcę
wileńskiego. A można było trzy-
mać go mocno, bo ów „dyktator“
miał władzę z papieru, nie z sie-
bie, nie „z Bożej łaski“ i nie „z
woli ludu“, a tylko: z łaski i woli
cara, który mógł swego sługę od-
wołać w każdej chwili ze stoła
dyktatorskiego.Obawa i możliwość odwołania
były źródłem słabości i niekonse-
kwentnej polityki Nazimowa. Mu-
rawjew okazał się silniejszym i
bardziej konsekwentnym nie tylko
dlatego, że był może bezwzględ-
niejszym od Nazimowa, ale dlatego
przedewszystkiem, że mógł so-
bie na większą bezwzględność po-
zwolić, bo za jego rządów już prze-
stał działać z Petersburga hamulec
— obawa przed interwencją euro-
pejską.

4)

Hjalmar Söderberg.

Obcy Ludzie.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.
(Prawo przedrukowania zastrzeżone).

Tak, rzekł Henryk, wtedy to zaczęliśmy podejrzewać Elinę o pewne zboczenia. Przypominam sobie, jak kiedyś wszedłszy do kuchni ujrzałem ją w wannie. Czasem wszak zmuszała służące do kąpiei. Sądząc narazie, że to ty, najspokojniej w świecie podszedłem bliżej... Nie krzyczała, nie powieiała ani słowa, tylko się uśmiechała. No, mogła to być niewinność dziecięca: tak przynajmniej starałem się jej zachowanie wytłumaczyć. Bądź co bądź pozwałała sobie zawieść.

— A jednak czasami dość ją lubiłem, rzekła Sigrida. Była dla

mnie i dla dzieci uprzejmą. Lecz w końcu zauważyłem, iż rzekała gina. I kiedy zaczynała szukać zguby i o nią rozpytywać, zdarzało się, że znajdowała potem w szufladzie, którą uprzednio bez skutku przeszukiwałem. Nigdy nie zapomniałem naszej radości, gdyśmy się w końcu przekonali co to za egzemplarz. Było to dziełem przy-padku. Zaszła do garderoby po coś dla Grety — wisiła tam też trochę nbrania Eliny; musiałam je najpierw usunąć, by wydstać to czego potrzebowałam. Podczas tej czynności zastanowiło mnie, że jeden z rękawów jej stanika był jakby czemś wypchany. Przy bliższym obejrzeniu okazało się, że zawierał parę najlepszych moich dołnych ubrań z koronkami!

— Był to radosny dzień! Mogliśmy ją z czystym sumieniem odprawić. Policjant otrzymał na-

tychmiast swe pięć koron w liście, ze słowami uznania.

— A potem, ciągnął dalej, zaczęła się historia Svei.

— Czy ją pamiętasz? Był to jeden z naszych najlepszych numerów.

— O, czy pamiętam? To ta, co usłyszałeś, że mam zalecony wyjazd do wód, chciała mi pożyczyć dwieście koron i ukradła mój ładny srebrny pasek!

— Przybyła do nas jednocześnie z Elną. Z początku lubiliśmy tę jasną blondynkę, o prawdziwym szwedzkim typie, mówiącą tak gramatycznie, że robiła wrażenie uczoney. Później przekonaliśmy się, iż zawsze mówiła gramatycznie kiedy kłamała. Po raz pierwszy zacząłem podejrzewać, że coś z nią nie w porządku, gdyś mi powiedziała, iż chce ci pożyczyć

dwieście koron, których oczywiście nie miała, pensję bowiem zawsze brała naprzód i obracała na głupstwa. Cały ten pomysł wydawał mi się naciąganiem i kiedy jednocześnie stwierdziłaś brak paska, istotnie nie przyszło mi do myśli jej podejrzewać. Ty również Svei nie posądzałaś. Jedynie sama siebie podejrzewała, gdyż jak tylko rzekłaś, że nie możesz zrozumieć, gdzie się podział pasek, zaczęła wysnuwać szuflady ze swego biurka, choć nikt ją o to nie prosił, i niemal gwałtem zmusiała do ich przeszukania. Krzyczała, że odejdzie. Miało to pozór rzeczywistości i musieliśmy napisać jej świadectwo, z którego bardzo była zadowolona. Z takim certyfikatem mogła szukać nawet miejsca jako następczyni tronu. Otrzymałaś je przebaczyła ci, żeś zauważyła brak paska i pozo-

stała, nie zwróciwszy jednak świadectwa.

— Odtąd zaszła w niej ogromna zmiana. Zaczęła grubiać i tak była względem mnie bezczelna, iż chwilami sądziłam, że śnię. I wyobrażałam sobie, że muszę to znieść za niesłuszną jej pozadanie. Właściwie podejrzewałam, że to błąd śmiertelnie dzienne, którą dostaliśmy za niewielką po Elinie; co noc około dwunastej wychodziła z domu i wracała dopiero nad ranem.

(Dokończenie nastąpi).

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lutego 1923 r. za Nr. 23 wciągnięto:
R. H. A. 1-53. „A. Szybowski i J. Gorfung”: spółka firmowa. Sklep kolonialny. Siedziba—Wilno, ul. Rudnicka 16. Data rozpoczęcia działalności 1900 r. Abel Szybowski i Izrael Gorfung, zamieszkali w Wilnie: pierwszy przy ulicy Węgowej Nr 10 m. 3, drugi przy ul. Wielkiej Nr 60 m. 20. Każdemu ze spółników wzbrania się zawieranie jakichkolwiek długów na spółkę bez zgody drugiego i dlatego wszystkie weksle, zobowiązania, obstarunki i sprawozdania towarów winne być zaopatrzone w podpisy obu spółników.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 lutego 1923 r. za Nr. 38 wciągnięto:
R. H. A. 1-38. Firma: „Zakłady Garbarskie S. Holsztein w Wilnie, Hilda Holsztein i Arnold Mozer”, spółka firmowa. Przedmiot—przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe i eksploatacja zakładów fabrycznych wyrobu skór. Działalność rozpoczęła spółka 1 maja 1920 r. Spółnicy firmowi Arnold Mozer i Hilda-Katarzyna Holsztein, zamieszkali: pierwszy zagranicą, drugi w Wilnie przy ul. Popławskiej Nr 23. Plenipotentem generalnym spółnika Arnolda Mozera jest p. August Torwirt, zamieszkały w Nowej-Wilejce przy zakładach fabrycznych „A. Mozer i Synowie” Połocka 41. Wszelkie zobowiązania kredytowe spółki winne być podpisywane przez obu spółników.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 lutego 1923 r. za Nr. 44 wciągnięto:
R. H. A. 1-44. Firma: Ettingen i Plotkin spółka „Wildan”. Przedmiot—prowadzenie handlu towarami kolonialnymi. Siedziba w Wilnie przy ul. Gubernatorskiej pod Nr 10. Data rozpoczęcia działalności 1 stycznia 1923 r. Spółnicy Albert Abram Ettingen i Izrael Plotkin, zamieszkali w Wilnie, pierwszy przy ul. Gubernatorskiej pod Nr 10-3, drugi przy ul. Ludwisarskiej pod Nr 4-3. Zarząd stanowią obaj spółnicy. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, akta wieczyste, umowy i plenipotencje podpisane być mają przez obydwu spółników. Załatwianie wszelkiego rodzaju korespondencji, otrzymywanie takowej nie wyłączając wartościowej, podpisywanie weksli, czeków, żyrowania weksli i wogóle załatwianie wszelkich operacji bankowych może dokonywać każdy ze spółników z osobna.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 lutego 1923 r. za Nr. 17 wciągnięto:
R. H. A. 1-17. „Dom Handlowy Ch. i L. Pines”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa—pośrednictwo przy sprzedaży artykułów spożywczych i innych, jak krajowych tak i zagranicznych. Siedziba—Wilno, Zawalna 27. Działalność swą przedsiębiorstwo rozpoczęło 11 maja 1922 r. Spółnicy Chaim Pines, Michał Buksel i Lejba Pines, zamieszkali w Wilnie, pierwszy Tatarska 5, drugi Jasińskiego 4, trzeci Wikomierska 3. Kapitał zakładowy spółki wynosi sześćset tysięcy mkp. podzielony na 3 udziały, przypadający na każdego spółnika po jednym udziale. Zarząd stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkiego rodzaju transakcje w imieniu firmy mogą być dokonywane wyłącznie za wspólną zgodą wszystkich spółników. Wszelkiego rodzaju umowy i zobowiązania winne być podpisywane przez wszystkich spółników. Podpisywać pisma nie zawierające zobowiązań, jak również otrzymywać pocztową korespondencję i towary skierowane na imię firmy ze stacji kolejowych może każdy ze spółników z osobna. Otrzymywać pieniądze może spółka wyłącznie za podpisem dwóch spółników. Nabywanie lub sprzedaż towaru na własny rachunek firmy może być dokonane za zgodą wszystkich spółników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego w dniu 11 maja 1922 r. przed Notariuszem przy kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Aleksandrem Rożnowskim na czas nieograniczony.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lutego 1923 r. za Nr. 14 wciągnięto:
R. H. A. 1-14. „Dom Handlowo-Przemysłowy „Bicia Alszwang w Wilnie, spółka Akcyjna”. Przedmiot—urządzenie i prowadzenie pracowni bielizny, konfekcji męskiej i damskiej, oraz handlu temi artykułami i galanterią. Siedziba—Wilno, Wielka 72. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność dnia 1 maja 1922 r. Kapitał zakładowy spółki określa się na 25 (dwadzieścia pięć milionów) mkp. i dzieli się na 2500 akcji po 10.000 mkp. każda całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: Aleksander Baruchson prezes zarządu i dyrektor zarządzający, Wacław Jankowski wiceprezes i Włodzimierz Baruchson—członek zarządu, Charłotta Kowarska i Zofia Baruchson—zastępczyni członków zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne, czeki na rachunek bieżący tudzież żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują wszyscy trzej członkowie zarządu, wszelką korespondencję podpisuje dwóch członków zarządu, a do odebrania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów, oraz towarów z kolei dostateczny jest podpis jednego członka zarządu. Spółka Akcyjna. Statut zatwierdzony Rozporządzeniem Nr 555 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 24 marca 1922 r.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 lutego 1923 r. za Nr. 12 wciągnięto:
R. H. A. 1-12. „Dom Handlowy Extr. ns w Wilnie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot—prowadzenie wszelkich operacji, wchodzących w zakres handlu. Siedziba—Wilno, Kwiatowa 7. Przedsiębiorstwo zaczęło działalność 15 stycznia 1933 r. Spółnicy: Berta Anolik, Fajwusz Anolik, Bencel Arkin, Rebeka Arkin, Jakob Arkin i Liza Arkin zamieszkali w Wilnie Anolikowie przy ulicy Kwiatowej Nr 4, Arkinowie przy ul. Kolejowej pod Nr 9. Kapitał zakładowy wynosi 4.000.000 mkp. podzielony na 100 udziałów, po 40 tysięcy mkp. każdy udział; poszczególni spółnicy uczestniczą w kapitale w sposób następujący: Berta Anolik—30 udziałów, Fajwusz Anolik—20 udziałów, Bencel Arkin—17 udz., Rebeka Arkin—8 udz., Jakob Arkin—17 udz. i Liza Arkin—8 udz. Zarząd spółki stanowią: Fajwusz Anolik i Bencel Arkin. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki, plenipotencje w imieniu spółki, pokwitowania, żyro na wekslach, korespondencje, oraz upoważnienia do odbioru z poczty instytucji rządowych, firm i osób prywatnych, pieniężny, dokumentów i przesyłek podpisuje dwóch członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na trzy lata do dnia 1 stycznia 1928 roku przed notariuszem przy kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie, Aleksandrem Rożnowskim w dniu 12 stycznia 1923 r. i wpisana do repertorium pod Nr. 507.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 lutego 1923 r. za Nr. 18 wciągnięto:
R. H. A. 1-18. „Wileński Bank Kredytowy” Spółka Akcyjna. Przedmiot—czynności przewidziane w artykule 16-m statutu. Siedziba—Wilno przy ul. Ostrobramskiej pod Nr 8. Data rozpoczęcia działalności 16 maja 1922 r. Od dnia 5 stycznia 1923 r. został uruchomiony w Wilnie oddział miejski—przy ul. Wielkiej pod Nr 75. Kapitał zakładowy Banku wynosi 60.000.000 mkp. i powstał drogą emisji 12.000 akcji po 5000 mkp. każda, 5% powyższych akcji są imienne, pozostałe zaś brzmia na okaziciela. W dniu 12 grudnia 1922 r. Bank otrzymał od Ministerstwa Skarbu zezwolenie na ogłoszenie zapisów publicznych na akcje nowej emisji, celem przeprowadzenia wypłaty kapitału zakładowego o 120.000.000 czyli do wysokości 180.000.000 przez emisję 24.000 sztuk nowych akcji wartości nominalnej po 5000 mkp. każda. Dla zrealizowania powyższego Bank przystąpił w połowie lutego r. b. zwołując w tym celu na 11-go lutego Nadzwyczajne Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów. Zarząd stanowią: Błysz Sejfer, Albert Kabacznik, Salomon Akseleod. Moc obowiązująca dla Banku mają łącznie podpisy dwóch lub jednego członka Zarządu i jednego prokurenta. Do Rady Nadzorczej wchodzi Adolf Gordon, Saul Rozental, Bufem Żakind, Salomon Refless, Benjamin Bpsztejn, Leon Gordon, Abram Żakind, Łazarz Spiro, Jeremiasz Cholem, Izak Esirin, Abram Okienicki, Saul Trocki, Chaim Cholem, Perec Cholem, Wolf Makower, Julian Gordon, Grzegorz Refless, Albert Kabacznik. Prokurentami Centrali są Samuel Rabinowicz i Wigdor Berdyczewski, prokurentami oddziału Miejskiego Abram Węgrowski i Mojżesz Bpsztejn. Spółka Akcyjna. Statut zatwierdzony dn. 5 grudnia 1921 r. przez Tymczasową Komisję Rządzącą na podstawie dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej Nr 265 z dn. 14 czerwca 1921 r.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 lutego 1923 r. za Nr. 11 wciągnięto:
R. H. B. 1-11. „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Brack Brun Spółka Akcyjna. Siedziba Spółki w Warszawie, Krakowskie Przedmieście, hotel Bristol 42, oddział w Wilnie i Katowicach. Celem spółki jest przejście i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, istniejącego pod nazwą: Skład artykułów specjalnych T. w. J. Brack. Reprezentantem na Królestwo Polskie Krzysztof Brun i Syn oraz wybró i handel mebli biurowych, dzwignów, wag, maszyn, kas kontrolujących, aparatów i innych tego rodzaju artykułów. Oddział w Wilnie, Wileńska 20, utworzony 1 czerwca 1921 r. Kapitał zakładowy 30.000.000 mkp. podzielony na 600 akcji całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: prezes Stanisław-Gustaw Brun—Piekna 4, wiceprezes Julian Brack—Okólnik 9-a, członkowie Kazimierz Brun—Trebarska 4, Wiljam Hirsfeld—Okólnik 9-a, Stefan Brun—Małajki 8, zastępcy Wacław Brun—Piekna 4, Jan Ignacy Majewski—Koszykowa 47, wszyscy z Warszawy. Są powołani do komitetu wykonawczego Stefan Brun i Jan Ignacy Majewski. Na czele oddziału Wileńskiego stoja Lucjan Piotrowski i Zygmunt Sikiorko, zamieszkali w Wilnie przy ul. św. Anny pod Nr. 2. Każdy z wymienionych oddzielnie jest upoważniony do zarządzania składem wymienionej spółki Akcyjnej w Wilnie. Do sprzedaży za gotówkę towarów, a snowiących przedmiot handlu składu, do inkasowania należności za sprzedane towary, do podpisywania korespondencji handlowej, nie zawierającej zobowiązań oraz do podpisywania rachunków, do zastępowania firmy przed władzami i urzędami we wszystkich sprawach, pominiętego składu dotychczasowych, do składania i odbierania dokumentów, załatwiania formalności prawnych i do odbierania z instytucji pocztowo-telegraficznych, kolei i przedsiębiorstw przewozowych w Wilnie, wszelką korespondencję przekazów pieniężnych, posyłek i towarów. Spółka Akcyjna. Statut zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu opublikowany został w „Monitorze Polskim” dn. 17 lipca 1922 r. Nr 159. Akt organizacyjny zeznany został przed notariuszem Dąbrowskim w Warszawie dn. 12 października 1922 r. za Nr. 1919.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 lutego 1923 r. za Nr. 13 wciągnięto:
R. H. A. 1-16. „Polska Spółka Handlowo-Przemysłowa „Płon” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot—prowadzenie handlu nasionami zbóż okopowych, traw i roślin pastewnych. Siedziba—Wilno, Portowa 6-c. Działalność swą spółka rozpoczęła z dn. 15 lutego 1923 r. Spółnicy: Olgierd Bujwid, Stanisław Bujwid, Władysław Bujwid, Mieczysław Buwid, Maria Repke, Jerzy Józefowicz, Maria Popławska, Karol Gwoździ, Władysław Piotrowski, Szymon Malecki, Bronisław Wincz i Romuald Borowski, zamieszkali w Wilnie, pierwszy i czwarty przy ul. Starej 10, drugi Sołtawska 22, trzeci Kalwaryjska 56, piąty i szósty Mickiewicza 32, siódmy Witoldowa 41, ósmy Tatarska 20, dziewiąty Mickiewicza 33, dziesiąty Jasińskiego 16, jedenasty i dwunasty Mickiewicza 7. Kapitał zakładowy wynosi 3.000.000 mkp., podzielony na 30 udziałów po 100.000 mkp. każdy udział, z których Olgierd Bujwid posiada 4 udziały na sumę 400.000 mkp., Stanisław Bujwid 7 udz. na sumę 700.000 mkp., Władysław Bujwid 7 udz. na sumę 700.000 mkp., Mieczysław Bujwid, Maria Repke, Jerzy Józefowicz, Maria Pawłowska, Szymon Malecki, Bronisław Wincz i Romuald Borowski każdy z nich po jednym udziale na sumę 100.000 mkp. każdy, Karol Gwoździ 3 udz. na sumę 300.000 mkp., Władysław Piotrowski 2 udz. na sumę 200.000 mkp. Zarząd stanowią: Olgierd Bujwid Stanisław Bujwid, Karol Gwoździ i Władysław Bujwid. Wszelką korespondencję podpisuje jeden członek Zarządu, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne, tudzież żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych, podpisuje dwóch członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dn. 6 lutego 1923 r. przed Notariuszem przy kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Aleksandrem Rożnowskim na czas nieograniczony i wciągnięta do repertorium pod Nr. 2419.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lutego 1923 r. za Nr. 15 wciągnięto:
R. H. B. 1-15. „Biuro i składy elektrotechniczne M. Uciechowski i K. Wejneger—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot—prowadzenie handlu wszelkiego rodzaju materiałami i zagranicznymi towarami i czynnikami, surowcami i półfabrykatami. Siedziba—Wilno, Szopena 1. Spółka rozpoczęła swą czynność 23 stycznia 1923 r. Spółnicy Mojżesz Uciechowski, Konstanty Wejneger i Magdalena Wilga, zamieszkali w Wilnie pierwszy i drugi przy ul. Szopena pod 1, trzecia przy ul. Zakretowej pod Nr. 5-a. Kapitał zakładowy spółki trzy miliony mkp. podzielony na trzydziestu udziałów po dziesięć tysięcy mkp. każdy całkowicie wpłacony, każdy ze spółników posiada po 100 udziałów. Zarząd stanowią—Mojżesz Uciechowski i Konstanty Wejneger. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki oraz pełnomocnictwa winny być podpisane przez obu zarządców łącznie pod stemplem firmy, natomiast wszelkie inne dokumenty i korespondencje ma prawo podpisywać jeden z zarządców pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu dwudziestego czwartego stycznia 1923 r. przed notariuszem Janem Kłotem przy kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie przez współwłaścicieli spółki firmowej Biuro i składy elektrotechniczne M. Uciechowski i K. Wejneger i współwłaścicielką Magdalenę Wilgę i wpisana do repertorium pod Nr. 919.
Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Technik-mechanik

Spec. parowych, gazo-generatorów, silnic, przyrządów gorzelniczych, elektrycznych stacji i instalacji, telefonja i sygnalizacja; przyjmuje zamówienia na rozmaite slusarsko-mechaniczne i elektro techniczne remonty, projekta, kosztorysy. 32-letn. praktyka.
Wilno, ul. Beliny (Ostrobramska) 36-1 M. Tomaszewski.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI B. ŚWIETORZECKI
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-te Jerska) Nr. 48, m. 5.
Informacje od g. 9-10 i 5-6 w.)—(Szacowania, urządzanie leśne, parcelacje majątków ziemskich, wszelkie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

Dyrekcja Stow. Spoż. „Zjednoczenie”

podaje do ogólnej wiadomości Sz. P. P. Członków, że walne doroczne zebranie odbędzie się d. 4 marca r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Stowarzyszeń Spożywców ziemi Wileńskiej przy ul. Wielka Pohulanka Nr. 7.
Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, 2) zatwierdzenie bilansu i po dział zysku, 3) sprawa budżetu na rok 1923, 4) podwyższenie udziału, 5) zmiana niektórych paragrafów statutu, 6) wybór członków Rady Nadzorczej i 1 kandydata, 7) wolne wnioski.
Zebranie będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków. Wstęp na zebranie za okazaniem książeczki członkowskiej, albo specjalnego zaproszenia, rozesłanego dla rzeczywistych członków.
DYREKCJA.

Kobieta-Lekarz
Dr. Abramowiczowa
choroby kobiece i akuseryjne. ul. Kasztanowa 7-9 od g. 4-5.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Trocka Nr 2 róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-5.

Dr. med. B. Zeldowicz
z Moskwy. Spec. wenerycz., syfilis i skórne od 9-1 i 5-8, Mickiewicza 20.

Kobieta-Lekarz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Chor. weneryczne, moczop. i kobiece, od 12-5, Mickiewicza 24.

Akuszerka z Wileńska
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. K. SOKOLOWSKI
Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5-7.

Dr. med. Kaptan
Spec. chor. wenerycznych, syfilis i skórne. Wileńska 11 m. 1 (wejście z Benedyktowskiego zaułka) 9-12 i 4-5. Telefon 610.

Dr. J. Bernstejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczop. 9-1 i 4-8. Wł. Mickiewicza 28 m. 2.

Do sprzedania

meble stołowe, meble młodzieńcze, szafa z lustrem, łóżko ze sprężynowym materacem. Wiekla Pohulanka 31-a.

Lokal do odstąpienia z bilardem.
Dowiedzieć się: Wileńska dom Nr. 37 w piekarni.

Meble stołowe

solidnej roboty (dębowej). Kredens, pół kredens, 12 krzesel, stół na 24 osoby i szafę marmirową antyką sprzedam. J. Gellonska 6 m. 9, parter.

Wilk półroczny, dobry stróż, do sprzedania. Antokol, ul. SS. Miosierdzia Nr. 3-a.

ZGUB. 28 lutego pugilaras z pieniędzmi i dokumentami na im. stud. Siedziukiewicz Pawła. Znalazcę proszę o łaskawy zwrot do adm. „Słowa”.

Polski-urzędnik z wykształceniem, z wypracowaną uczciwością służbową, zamawia wyższe stanowiska, poszukuje zajęcia odpowiedzialnego w urzędzie lub handlu. Mostowa 9, hotel Friemans.

